

X. Dr Marian Michalski: **Problem autorstwa tzw. „Ambrozjastra“ w świetle jego nauki chrystologicznej — studium patrystyczne.** (Rozprawy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, seria I, nr 1. — Nakładem „Wydawnictwa Mariackiego“), Kraków 1948.

Do rzędu zabytków literatury starochrześcijańskiej, których autorstwo jest niezwykle trudne do ustalenia, należy cenne dzieło egzegetyczne z czasów pontyfikatu Damazego I: Komentarz do 13 listów św. Pawła. Dzieło to uważano w średniowieczu za pismo św. Ambrożego. Ale już Erazm z Rotterdamu doszedł do uzasadnionego wniosku, że sławny biskup Mediolanu nie mógł być jego autorem. Nie wskazał jednak uczony Rotterdamczyk właściwego twórcy Komentarza, nazwanego przez siebie prowizorycznie Ambrozjastrem. Późniejszym badaczom nie udało się

również ustalić z pewnością owego twórcy. Wysłunięto tylko szereg hipotez w tej sprawie, podających, jako domniemanego autora Komentarza, już tylko diakona lucyferiańskiego Hilarego, już też donatystę Tychoniusza, już znowu Izaaka Żydowina, czy urzędnika rzymskiego, Decimiusza Hilariana Hilarego, czy biskupa antiocheńskiego Ewagriusza, czy wreszcie hiszpańskiego pisarza Numiniusza Emiliana Dextera. Każda jednak z tych hipotez ma swoje słabe strony. Toteż niektórzy nowsi patrologowie zaczęli już popadać w sceptycyzm co do samej możliwości odkrycia prawdy w naszej sprawie.

Jednakże badań nie zaprzestano, lecz prowadzi się je dalej. Dowodem na to jest m. in. praca X. Michalskiego o podanym wyżej tytule. Autor podziela słuszne zapatrywanie, iż do należytego rozwiązania problemu „Ambrozjastra“ może przyczynić się w dużym stopniu dokładniejsze niż dotąd zbadanie i opracowanie nauki teologicznej, zawartej w rzeczonym Komentarzu do listów św. Pawła (jak również w dziele „Quaestiones Veteris et Novi Testamenti“, które wedle ogólnie przyjętego zdania, pochodzi od tego samego co i Komentarz autora, a które dawniej przypisywano św. Augustynowi). Toteż zajmuje się w swej pracy szczegółowo jednym z działów nauki teologicznej, zawartej w tych pismach, a mianowicie chrystologią, która w IV w. należała do najżywiej dyskutowanych zagadnień. Po podaniu na wstępie jędrnego zarysu historii dogmatu chrystologicznego przed „Ambrozjastrem“, przeprowadza analizę odnośnych tekstów z Komentarza i Quaestiones oraz ustala szereg konkluzji określających naukę chrystologiczną, w owych tekstach ujawnioną. Charakteryzuje przy tym ogólnie ową naukę, jako typową dla pisarzy łacińskich z pierwszej połowy IV wieku. — To stanowi zasadniczy trzon pracy autora. Mając zaś już ustalone zapatrywania Ambrozjastra, przechodzi X. M. do zestawienia ich najpierw z nauką chrystologiczną szkoły antiocheńskiej, a następnie z chrystologią tzw. Izaaka Żydowina, czyli autora dzieła pt. „Fides Isatis ex Iudaeo“. Przy zestawieniu tym dochodzi do wniosku, że dwie najpoważniejsze bodaj hipotezy Morin'a, upatrujące mianowicie w Ambrozjastrze już to biskupa antiocheńskiego Ewagriusza, już też Izaaka Żydowina, nie dadzą się podtrzymać. Zachodzą bowiem znaczne różnice między nauką chrystologiczną Ambrozjastra z jednej strony, a tzw. zwolenników szkoły antiocheńskiej — do których Ewagriusz, jako antiocheński biskup, musiał się chyba zaliczać — jak również Izaaka Żydowina z drugiej strony.

Praca X. Michalskiego stanowi niewątpliwie poważną i wartościową pozycję w naszej, współczesnej literaturze teologicznej. Jest to studium prawdziwie badawcze, o charakterze raczej historyczno-dogmatycznym niż patrologicznym (choć ma też na celu oświetlenie problemu patrologicznego). Odznacza się wielką starannością, która każe autorowi uwzględnić i zbadać skrupulatnie każdą, najdrobniejszą, nawet uwagę Ambrozjastra, dotyczącą wprost lub ubocznie tylko zagadnienia chrystologicznego. Ujawnia też omawiana praca niepospolitą bystrość i wnikli-

wość umysłową autora, pozwalającą mu na wydobywanie właściwej i pełnej treści z trudnych nieraz, czy nic, zdawałoby się, nie mówiących tekstów oraz na snucie poprawnych wniosków z ustalonych przesłanek. Umiejętna analiza kojarzy się w studium X. M. z nie mniej umiejętną syntezą (zwl. w III rozdziale, str. 93—101).

Można jednak podnieść pewne zastrzeżenie co do następującej konkluzji autora: „Fakt, iż nauka chrystologiczna Ambrozjastra nie wykazuje żadnych wpływów chrystologii greckiej, a tym mniej antiocheńskiej, przeciwnie nosi na sobie wyraźne cechy łacińskiego sposobu ujmowania i rozwijania zagadnienia chrystologicznego, podważa automatycznie hipotezę, utożsamiającą Ambrozjastra z biskupem antiocheńskim Ewagriuszem. Niepodobna bowiem przypuścić, by chrystologia Ewagriusza nie posiadała przynajmniej ogólnych znamion, właściwych teologii wschodu“ (str. 101). Otóż twierdzenia powyższe byłyby przekonywujące, gdyby bp Ewagriusz był zasiedziałym antiocheńczykiem. Tymczasem wiadomo, że mąż ten „acris et praestantis ingenii“ (św. Hieronim: *De vir. ill.*), pełniący za młodu funkcje publiczne w różnych częściach imperium, bawił przez 10 lat we Włoszech i tam został kapłanem. Mógł więc w tym czasie — nie zainteresowawszy się przedtem teologią wschodnią — przejąć się łacińską nauką teologiczną i napisać dzieła o charakterze łacińskim, nie wykazując zależności od teologii antiocheńskiej (język łaciński znał doskonale, jak świadczy o tym fakt umiejętnego przetłumaczenia na łacinę życiorysu św. Antoniego, napisanego przez Atanazego). Nikt nie twierdzi, że Ewagriusz dopiero wówczas, gdy wrócił jako kapłan na wschód i dał się wybrać (nielegalnie) na biskupa Antiochii, wydawał dzieła po łacinie i to dzieła nie zdradzające w swej treści wpływu teologii antiocheńczyków. To byłoby oczywiście całkiem nieprawdopodobne. — Co prawda, hipoteza o Ewagriuszu napotyka skądinąd na trudności. Przeciwko niej zdaje się przemawiać np. fakt, iż św. Hieronim, który znał osobiście Ewagriusza i był nawet chwilowo powiernikiem jego pisarskiej działalności, nie wspomina wcale o napisaniu przez niego komentarza do listów Pawłowych.

Ks. E. Florkowski